

ks. Kazimierz Panuś
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Chrystocentryczne przepowiadanie hagiograficzne

Perspektywą działalności dusz-
pasterskiej Kościoła w trzecim
tysiącleciu winna być świętość.

1. Świętość – „wysoka miara zwyczajnego życia chrześcijańskiego”

Prawdę tę mocno podkreśla Jan Paweł II w swym wielkim programowym liście apostołskim *Novo millennio ineunte* wydanym na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 (6 stycznia 2001). „Skoro chrzest jest prawdziwym włączeniem w świętość Boga poprzez wszczęcie w Chrystusa i napełnienie Duchem Świętym, to sprzeczną z tym byłaby postawa człowieka pogodzonego z własną małością, zadowalającego się minimalistyczną etyką i powierzchowną religijnością” (NMI 31) – stwierdza papież. Jego zdaniem w pytaniu, które zadaje się katechumenowi przystępującemu do sakramentu chrztu świętego: „Czy chcesz przyjąć chrzest?” mieści się także i to: „Czy chcesz zostać świętym?” Każdy chrześcijanin winien dążyć do doskonałości,

tak jak doskonały jest Ojciec nasz niebieski (por. Mt 5, 48). Świętość jest przynależnością do Tego, który jest w najgłębszym sensie Święty, „po trzykroć Święty” (por. Iz 6, 3, NMI 30). Ten dar świętości jest ofiarowany każdemu ochrzczoneму. Całe życie kościelnej wspólnoty i chrześcijańskich rodzin winno zatem zmierzać do świętości, tej „wysokiej miary» zwyczajnego życia chrześcijańskiego” (NMI 31). Aby sobie to uświadomić święty papież zachęca, by odkryć ponownie całe bogactwo treści programowych V rozdziału Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, poświęconego powszechnemu powołaniu do świętości.

2. Powszechne powołanie do świętości

Nawiązując do przytoczonych wyżej słów Chrystusa wzywających do doskonałości, konstytucja *Lumen gentium* podkreśla głoszoną w Ewangelii naukę o powszechnym powołaniu wiernych do świętości. „Dlatego dla wszystkich jest jasne, że wierni każdego stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego oraz doskonałej miłości. Dzięki zaś tej świętości także w społeczności ziemskiej rozwija się bardziej godny człowieka sposób życia” (KK 40).

Świętość polega na doskonałym zjednoczeniu z Chrystusem (por. KK 50), dlatego też żadną miarą nie zagraża kultowi Jedyne Boga, ani nie prowadzi do pomniejszenia Jego chwały. Nie kłóci się też ze słowami apostoła Pawła: „Bogu samemu cześć i chwała” (1 Tm 1, 17). „Obcowanie ze świętymi łączy nas z Chrystusem, z którego, jako ze Źródła i Głowy, wypływa wszelka łaska i życie Ludu Bożego” (KK 50). Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* zawiera także ważne stwierdzenie, iż wszelkie „prawdziwe świadectwo miłości, okazane przez nas mieszkańcom nieba, z natury swej zmierza ostatecznie do Chrystusa, który jest «koroną wszystkich świętych», a przez Niego – do Boga, który jest przedziwny

w swoich świętych i w nich jest uwielbiony (por. np. 2 Tes 1, 10)” (por. KK 48, 50). Konkluzją tych rozważań soborowych były słowa zawierające moralny obowiązek dążenia do świętości: „Wszyscy wierni są zatem zachęceni i zobowiązani do osiągnięcia świętości i doskonałości własnego stanu” (KK 42). Świętość nie jest więc dostępna jedynie wybranym „geniuszom świętości” (NMI 31), ani nie jest luksusem dla pewnej niewielkiej grupy ludzi. To „twój i mój zwykły obowiązek” – mawiała bł. Matka Teresa¹.

3. Bóg „pozwoił mi beatyfikować i kanonizować tak wielu chrześcijan”

We wspomnianym wyżej liście apostolskim *Novo millennio ineunte* papież dziękuje Bogu za to, że pozwoił mu „beatyfikować i kanonizować w minionych latach tak wielu chrześcijan, a wśród nich licznych wiernych świeckich, którzy uświęcili się w najzwyklejszych okolicznościach życia” (NMI 31). Istotnie, pontyfikat Jana Pawła II był czasem ogromnej promocji świętości, okresem niespotykanej w dziejach Kościoła liczby przeprowadzonych beatyfikacji i kanonizacji. Jako głowa Kościoła kanonizował on 482 świętych i beatyfikował 1 343 świeckich i duchownych. Tym samym papież Wojtyła wyniósł do chwały ołtarzy więcej sług Bożych, aniżeli wszyscy jego poprzednicy. Przed Janem Pawłem II najwięcej beatyfikacji i kanonizacji przeprowadzili Pius IX – 52, oraz Pius XII, który w samym tyłko Roku Jubileuszowym 1950 dokonał ich 22. Jednakże to, co zrobił papież Polak przeszło najśmielsze oczekiwania².

1 Zob. *Youcat Polski. Katechizm Kościoła Katolickiego dla młodych*, Częstochowa 2011, s. 190.

2 K. Panuś, „*Nie lękajcie się być świętymi!*”. *Jan Paweł II mistrzem homilii hagiograficznej*, w: *Testi Ioannis Pauli II. Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin JEm. ks. kard. Stanisława Dziwisza*, red. S. Koperek, Kraków 2009, s. 309n.

Liczba osób, które dzięki jego posłudze dostąpiły chwały ołtarzy była tak wielka, że – jak zauważył abp Edward Nowak, ówczesny sekretarz Kongregacji ds. Świętych – wyrażano nawet „obawy, czy to nie spowoduje uszczerbku kultu Boga w Trójcy Świętej Jedyne go lub pogłębienia rozdziału z wyznaniem i chrześcijańskimi odrzucającymi lub minimalizującymi kult świętych”³. Sam Ojciec Święty nie widział w tym nic niepokojącego. Przeciwnie, beatyfikując i kanonizując wielkie rzesze uczniów Chrystusa papież udowodniał, że w Kościele stale realizowane było wezwanie Zbawiciela: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48), a powołanie do świętości – zgodnie z nauką Soboru Watykańskiego II – jest powszechne. Karol Wojtyła był uczestnikiem wszystkich sesji *Vaticanum II*. Naukę tego soboru nie tylko doskonale znał, ale ją współtworzył, uczestnicząc bezpośrednio w opracowywaniu niektórych dokumentów. Zostawszy papieżem, gorliwie wprowadzał ją w życie. Toteż przejęty soborową ideą o powszechnym powołaniu do świętości, przywoływał ją często, a dokonane przez niego liczne beatyfikacje i kanonizacje są namacalnym dowodem wierności tej idei⁴.

Warto podkreślić także szerokie spektrum osób wyniesionych do chwały ołtarzy przez Jana Pawła II. W gronie tym są: papieże, biskupi, kapłani, zakonnicy, zakonnice i świeccy; osoby bardzo zróżnicowane pod względem zawodu i wieku, a nawet dzieci. Ta różnorodność na pewno odzwierciedla ideę powszechnego powołania do świętości. Inaczej mówiąc, w zdobyciu świętości nie są przeszkodą żadne względy, ani stan, ani zawód, ani rasa czy pochodzenie. Od czasu, kiedy w pierwszym roku swego pontyfikatu Jan Paweł II potwierdził kult

3 E. Nowak, *Beatyfikacje i kanonizacje Jana Pawła II*, w: *Divina et humana. Księga jubileuszowa w 65. rocznicę urodzin ks. prof. Henryka Misztala*, red. A. Dębiński, W. Bar, P. Stanisław, Lublin 2001, s. 635.

4 J. M. Dyduch, *Troska papieża Jana Pawła II o kanonizacje i beatyfikacje Polaków*, w: *Dziedzictwo polskich świętych przełomu XIX i XX wieku. Modele świętości wyniesionych na ołtarze przez Jana Pawła II polskich świętych i błogosławionych*, red. J. Marecki, K. Panuś, Kraków 2005, s. 18.

„od niepamiętnych czasów” Małgorzaty Ebner z zakonu dominikańskiego (kanonizowana 24.02.1979), beatyfikował dwóch kapłanów: dominikanina Franciszka Colla i Jakuba Lavalę ze Zgromadzenia Ducha Świętego i Niepokalanego Serca Maryi (29.04.1979) oraz zezwolił na kult liturgiczny Jadwigi Królowej Polski (31.05.1979)⁵. Przez kolejne lata wynosił na ołtarze coraz więcej osób. Największą kanonizacją podczas jego pontyfikatu było wyniesienie do chwały świętości w roku 1988 Andrzeja Dunga Laca i 116 męczenników wietnamskich⁶, a najliczniejszą beatyfikacją – ogłoszenie błogosławionymi 233 sług Bożych, męczenników hiszpańskich z lat 1936–1939 (11.03.2001). W historię pontyfikatu Jana Pawła II na trwałe wpisały się beatyfikacje ludzi powszechnie znanych w świecie, jak Matka Teresa (19.10.2003) czy papież Pius IX i Jan XXIII (03.09.2000). Wielkie tłumy wiernych zgromadziła kanonizacja ojca Pio z Pietrelliciny (16.06.2002). Niezwykle przejmująca była beatyfikacja (24.04.1994), a w dziesięć lat później (16.05.2004) kanonizacja św. Joanny Beretty Molli, bohaterki matki, która oddała swoje życie za życie dziecka oraz pierwsza beatyfikacja małżonków Luigiego Beltramego Quattrocchiego i Marii Corsini (20.10.2001). Spośród beatyfikacji dokonanych w Roku Jubileuszowym 2000 warto przywołać wyniesienie do chwały ołtarzy dzieci Franciszka i Hiacynty Martów, znanych z objawień Matki Bożej w Fatimie.

W czasie tego niezwykłego pontyfikatu kanonizowanych zostało dziewięcioro świętych polskich: Maksymilian Kolbe, Albert Chmielowski, Rafał Kalinowski, Jadwiga Królowa, Jan z Dukli, Kinga, Faustyna Kowalska, Józef Sebastian Pelczar i Urszula Ledóchowska. Ponadto należy wspomnieć jeszcze o dwóch świętych, Melchiorze Grodzieckim i Janie Sarkandrze, których działalność związana była z sąsiadującymi z Polską narodami. Do chwały ołtarzy poprzez akty beatyfikacyjne Jan

5 E. Nowak, *Beatyfikacje i kanonizacje Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 643.

6 Tamże.

Paweł II wyniósł 154 polskich sług i służebnic Bożych. Są wśród nich m.in. zakonnicy Honorat Koźmiński (16.10.1988) i Rafał Chyliński (09.06.1991), służąca Aniela Salawa (13.08.1991), młodziutka męczennica Karolina Kózka (10.06.1987), świecki założyciel zgromadzenia zakonnego Edmund Bojanowski (13.06.1999) oraz 108 męczenników z okresu II wojny światowej (13.06.1999). Warto dodać, że uroczystości beatyfikacyjne i kanonizacyjne miały często miejsce podczas papieskich pielgrzymek do poszczególnych krajów. Jan Paweł II uważał bowiem, iż wielkim darem dla każdej diecezji są „rodzimi święci i błogosławieni”⁷. Tę niezwykłą promocję hagiologiczną dokonaną przez Jana Pawła II kontynuowali jego następcy, papieże Benedykt XVI i Franciszek.

4. Jezus Chrystus „koroną wszystkich świętych”

Podjęte wyżej rozważania o świętości w nauczaniu współczesnego Kościoła mają wielkie znaczenie dla kaznodziejstwa hagiograficznego. Tak jak każde chrześcijańskie kazanie także i przepowiadanie o świętych musi kierować się zasadą chrystocentryzmu. Była ona powszechnie stosowana przez Kościół patrystyczny. Jednakże w miarę zanikania wymiaru biblijnego w kaznodziejstwie spychana była na obrzeża. Zdominowała ją teologia scholastyczna, a później neoscholastyczna. Dopiero wiek XX na nowo odkrył potrzebę stosowania zasady chrystocentryzmu w nauczaniu wiary. Była to w dużej mierze zasługa Josefa Andreea Jungmanna SJ (1889–1975), profesora liturgiki i pedagogiki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Innsbrucku. Austriacki uczony już w latach trzydziestych postulował skoncentrowanie kaznodziejstwa wokół Chrystusa jako punktu centralnego, z którego wszystkie prawdy wiary otrzymają jasne światło. Na

⁷ Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 149.

Chrystusa jako centralną postać w przepowiadaniu chrześcijańskim wskazał on już w głośnej książce pt. *Die Frohbotschaft und unsere Glaubensverkündigung* (*Dobra nowina i nasze głoszenie wiary*) opublikowanej w 1936 roku. Ta pionierska praca miała doniosłe znaczenie dla homiletyki. Josef Andreas Jungmann zwrócił uwagę na to, że Pismo Święte winno być źródłem chrześcijańskiego nauczania, a nie, jak dotąd, teologia, definicje katechizmowe czy odbiegające od ducha Objawienia Bożego historyjki biblijne. Zainicjowany przez wielkiego Tyrolczyka ruch kerygmatycznej odnowy w przepowiadaniu Kościoła przywrócił w Kościele Pismo Święte jako istotne i podstawowe źródło. Niezaprzeczalną zasługą odnowy kerygmatycznej było umieszczenie Chrystusa w centrum ewangelicznego przepowiadania. Uświadomiło to z niezwykłą wyrazistością, że chrześcijaństwo – jak podkreślał Josef Andreas Jungmann – nie jest czymś, lecz Kimś. Kazanie nie jest spopularyzowanym systemem teologicznym. Ma być dobrą nowiną o zbawieniu i historią tego zbawienia⁸.

Jak już wspomniano zasada chrystocentryzmu rządzi także kaznodziejstwem hagiograficznym. Jezus Chrystus jest bowiem jedynym Zbawicielem człowieka. Zaświadcza o tym jasno św. Piotr: „Nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4, 12), jak tylko imię Jezus. W związku z tym jest On „źródłem i najdoskonalszym wzorem każdego chrześcijanina kierującego się miłością Boga i bliźniego”⁹. Chrystus jest „drogą, prawdą i życiem” i, jak sam zapewnia, nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przez Niego (por. J 14, 6). Warto podkreślić to krótkie słowo: nikt! Także wszyscy święci zostali zbawieni przez Jezusa Chrystusa. Naśladując Go, otwierając się na Jego łaskę, dowodzą, co można

8 T. Panuś, *Zasada chrystocentryzmu i jej realizacja w polskiej katechizacji*, Kraków 2010, s. 91–115.

9 J. Twardy, *Chrystocentryzm w kaznodziejskiej postudze słowa*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 40 (2007) z. 1, s. 62.

uczynić w Tym, który ich umacnia (por. Flp 4, 13). Jezus Chrystus jest więc „koroną wszystkich świętych” – jak podkreśla *invitatorium* uroczystości Wszystkich Świętych brewiarza rzymskiego, przytaczane także przez konstytucję *Lumen gentium* (KK 50). Ten wspa-
niały orszak zbawionych przez siebie Chrystus prowadzi do Boga, który jest „przedziwny w swoich świętych i w nich jest uwielbiony” (por. np. 2 Tes 1, 10). Ma to daleko idące konsekwencje dla przepowiadania hagiograficznego.

5. Blaski i cienie homilii hagiograficznych

Homilie hagiograficzne i mowy *de sanctis martyribus* znane są już w starożytności chrześcijańskiej. Do prawdziwych arcydzieł należą zachowane do naszych czasów kazania o świętych głoszone przez wybitnych ojców Kościoła, takich jak: Bazyl Wielki, Grzegorz z Nazjanzu, Grzegorz z Nyssy, Jan Chryzostom, Cyprian, Ambroży, Augustyn, Leon Wielki czy Grzegorz Wielki. Miały one charakter *enkomionu* – pochwały wielkiego bohatera wiary, najczęściej męczennika. Te świetne mowy panegiryczne należące do rodzaju popisowego (*genus demonstrativum*) stały się wzorcami dla następnych kaznodziejów¹⁰.

O ile jednak sławiąca świętych popisowa wymowa panegiryczna autorstwa wielkich mistrzów ambony wносиła twórcze inspiracje w życie chrześcijańskie, zachęcając do naśladowania „mieszkańców nieba” (por. KK 50), o tyle powiększający się z upływem czasu zastęp przeciętnych i słabych kaznodziejów doprowadził do daleko idącego uproszczenia, a nawet wynaturzenia tego typu kaznodziejstwa. Święty miał odtąd jedynie wzbudzać podziw i być przykładem

10 K. Panuś, *Jak mówić o świętych?*, w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przyczyna, Kraków 2002, s. 125n.

do naśladowania. Dlatego w kazaniach hagiograficznych pełno było cudowności, stylizacji, odrealnienia, wręcz banału. Tym samym święci mimowolnie stawali się dalecy od rzeczywistości, dziwaczeni, niezachęcający do naśladowania¹¹.

Jednym z najbardziej zdeformowanych przez kaznodziejstwo polskie świętym jest niewątpliwie Stanisław Kostka. Pokazywano go w bardzo słodkim, wręcz mdłym kontekście: jako płacziwego, mdlejącego po usłyszeniu nieprzyzwoitego słowa, trudno nawiązującego kontakty z innymi, zamkniętego w sobie, nieufnego i drażliwego. Zdumiewa, że w tej powierzchownej charakterystyce nie dostrzeżono jego heroizmu. A musiał on być silnym chłopcem, skoro mając lat szesnaście potrafił przemierzyć pieszo drogę z Wiednia do Rzymu. Z niezwykłą energią i konsekwencją zabiegał o realizację swego pragnienia, by wbrew woli ojca i rodziny zostać zakonnikiem jezuickim. Umiał bronić swoich ideałów. Nie pragnął łatwego życia. W klasztorze, do którego w końcu został przyjęty, pracował fizycznie. Potrafił z pasją szukać ludzi, którzy poprowadzą go drogą powołania. Na tej bazie kształtowała się jego świętość¹².

Kaznodzieja, mówiący w perspektywie historycznej o jakiegokolwiek osobie wyniesionej na ołtarze, musi sobie zdawać sprawę z pewnych trudności i ograniczeń. Do niedawna bowiem o świętych mówiło się prawie wyłącznie albo przez pryzmat ich męczeństwa, albo w kontekście dokonanych przez nich cudów. W jednym i drugim przypadku kaznodziei chodziło przede wszystkim o ukazanie wzorca parenetycznego, jakim było świątobliwe życie danej osoby. W takim opisie właściwie nie troszczono się o logiczność i historyczną wiarygodność przedstawianych faktów. Mówiono dla zbudowania słuchaczy, w sposób moralizatorski i daleki od obiektywnej oceny

11 Dobrze ilustruje to odpowiedź, jaką bp Jan Szkodoń usłyszał od dziewczyny przystępującej do bierzmowania. Na pytanie: „Czy chciałabyś mieć świętego męża?”, zdecydowanie odrzekła: „Wolę normalnego.”.

12 K. Panuś, *Jak mówić o świętych?*, dz. cyt., s. 130.

wydarzeń¹³. Żądanie ukazywania świętych w prawdzie historycznej nie oznacza, oczywiście, iż kazanie hagiograficzne ma wypełnić sucha faktografia, *curriculum vitae* świętego, począwszy od dnia jego narodzin aż do śmierci. Niestety ta druga skrajność również się pojawia i jest kolejnym błędem w ukazywaniu świętych.

Źle skomponowanemu kazaniu hagiograficznemu zagraża autonomiczne przedstawianie świętego, oderwanie go od Boga i dzieła zbawczego dokonanego przez Chrystusa. Takie przeakcentowanie dokonań bohaterów wiary sprzeczne z zasadą chrystocentryzmu może łatwo prowadzić do zatarcia granicy między Bogiem a stworzeniem, jakim przecież jest święty, do przesłaniania samego Pana Boga. W *Świątokrzyskich kazaniach radiowych* jeden z autorów zachwycony wielkością św. Franciszka zdaje się zapominać, iż był on pokornym naśladowcą Chrystusa i poczynając od tytułu swego wystąpienia aż do ostatnich zdań, udowadnia, że za biedaczną z Asyżu biegnie cały świat, gdyż jest on twórcą wielkiej rodziny zakonnej w skład której wchodzi dziesiątki zgromadzeń, tysiące zakonników i zakonnice. Jego podobiznę można spotkać w licznych kościołach i domach prywatnych. Cieszy się popularnością wśród pisarzy i poetów, malarzy i śpiewaków, pracowników nauki i robotników, zdrowych i chorych, młodzieży i ludzi dorosłych¹⁴. W tekście kazania nie ma jakiegokolwiek odniesienia do Pisma Świętego. Całość tchnie tryumfalizmem i powierzchownym ujęciem.

Wyjątkowym mistrzostwem w głoszeniu homilii hagiograficznych wykazał się Jan Paweł II. Znał on wspomniane wyżej narosłe w ciągu wieków bolączki kaznodziejstwa hagiograficznego i nie zamierzał ich powielać w swoich homiliach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. W swej prezentacji świętych i błogosławionych kierował

13 R. M. Zawadzki, *Staropolski konterfekt świętego Jana z Kęt*, Kraków 2002, s. 319; K. Panuś, *Jak nie mówić i jak mówić o świętych*, „Homo Dei” 75 (2005) nr 1 (274), s. 105–112.

14 *Świątokrzyskie kazania radiowe*, t. 1, Kraków 1983, s. 172n.

się – jak wspomniano wyżej – wskazaniem Soboru Watykańskiego II. Już pierwsza uchwalona przez to zgromadzenie Konstytucja o Liturgii Świętej *Sacrosanctum Concilium* domagała się wyraźnie, by wszystkie „opisy męczeństwa i żywoty świętych uzgodnić z prawdą historyczną” (KL 92). Dlatego też papieskie przepowiadanie hagiograficzne świadomie rezygnowało z sięgania do wątków legendarnych, które oploty niektóre postacie świętych. Co więcej, przepowiadanie hagiograficzne Jana Pawła II nawiązywało tylko do niektórych, starannie wybranych wydarzeń z życia świętych. Nigdy nie była to sucha faktografia obejmująca całą biografię. Papież dawał w ten sposób klucz interpretacyjny do zrozumienia danej postaci i jej dokonań.

Dbając o przedstawienie „mieszkańców nieba” zgodnie z historyczną prawdą Jan Paweł II nie zapominał o zasadzie chrystocentryzmu i w tej perspektywie ukazywał świętych. Podkreślał – jak choćby podczas wspomnianej już beatyfikacji ojców Lavalą i Colla – że „zajaśniali oni świętością Chrystusa”¹⁵.

Święci ukazywani w papieskich homiliach hagiograficznych są autentycznymi ludźmi, tryskającymi energią, jak bł. Piotr Jerzy Frassati, u którego fascynacja pięknem i sztuką, zamiłowanie do sportu i gór, zainteresowanie problemami społecznymi nie stanowiły przeszkody w stałym kontakcie z Absolutem. Śledząc losy świętych, papież podkreślał, iż nie były one wolne od dramatów i trudności życiowych.

W swych homiliach hagiograficznych Jan Paweł II zaznaczał, że źródłem aktywności świętych jest najczęściej modlitwa, głęboka żażyłość z Jezusem Eucharystycznym, komunია święta i adoracja, wyszciszenie się i kontemplacja słowa Bożego, miłość Kościoła, wreszcie pogodnie znoszenie trudności życiowych.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną cechę papieskich homilii hagiograficznych. Jan Paweł II nie tylko mówił o świętych, ale także

15 Jan Paweł II, *Doświadczenie Jezusa Chrystusa – oparciem dla działalności misyjnej. Homilia na beatyfikację o. Lavalą oraz o. Colla*, 29 IV 1979, w: *Nauczanie papieskie*, red. E. Weron, t. II/1, Poznań 1990, s. 430.

pozwał im samym przemawiać. Podczas głoszenia homilii beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych papież często przywoływał ich wypowiedzi¹⁶. Wierny nauczaniu Soboru Watykańskiego II podkreślał, iż w świętych „Bóg sam do nas przemawia i daje nam znak swego Królestwa” (KK 50).

Wsluchując się w autentyczne wypowiedzi świętych, słuchacze papieskich homilii bardziej dogłębnie doświadczali świętości i wielkiego przeświadczenia, że Bóg jest ze wszech miar godny miłości. Głos świętych jest głosem Bożym i dlatego Jan Paweł II tak chętnie czynił z ich słów tworzywo swych homilii. Święty to człowiek, którego zauroczyło Chrystusowe wezwanie: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48), który w praktyce urzeczywistnił przesłanie biblijne. Papieskie homilie hagiograficzne wyrastały z tekstu biblijnego i ukazywały, jak słowo Boże działało w duszy świętego. „Orędzie ośmiu błogosławieństw, siejba Bożej Ewangelii, idzie przez stulecia. [...] I to za naszych czasów, w tym stuleciu, jeszcze jeden taki ognisty język Ducha Prawdy, Parakleta, zatrzymał się nad postacią prostej, wiejskiej dziewczyny: «Bóg wybrał właśnie to, [...] co niemocne, aby mocnych poniżyć, aby zawstydzić mędrców» (por. 1 Kor 1, 27)”¹⁷ – mówił papież beatyfikując Karolinę Kózkównę. Słowa Pisma Świętego były rozważane i realizowane w życiu konkretnego świętego. W swych homiliach papież

16 Czasem słowa świętych przytaczał na zakończenie Mszy św. Tak było np. podczas beatyfikacji Anieli Salawy: „Na zakończenie tej Eucharystii na przastarym Rynku krakowskim, w czasie której Kościół wyniósł do chwały ołtarzy Anielę Salawę, pragnę, aby zabrzmiały jej własne słowa. Pochodzą one z *Dziennika*. Jedno zdanie, jakby szczególnie potrzebne w tym momencie po komunii św. Tak pisze, tak woła do Chrystusa Aniela: «Pragnę, żebyś był tak wielbiony, jak jesteś wyniszczony». I jeszcze o swoim własnym powołaniu, a raczej o tym, które dał jej Bóg: «Wobec duszy mojej Pan Bóg miał zamiary wielkie, stwarzając mnie na swój własny obraz». Niech te słowa błogosławionej naszej rodaczki, sieprawianki i krakowianki, pozostaną w naszej pamięci i w naszych sercach” (Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, dz. cyt., s. 783).

17 Tenże, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny*, w: tegoż, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, dz. cyt., s. 421.

często wskazywał, jak słowa te stawały się źródłem inspiracji i podejmowania wielkich dzieł w życiu świętych.

6. Doniosła rola formy homilii hagiograficznych

W homiliach hagiograficznych ważną rolę odgrywa także warstwa językowa. Należy unikać przede wszystkim dwóch skrajnych tendencji: sięganiu po patos bądź po konstrukcje kolokwialne¹⁸.

Na tle wielu aspektów formalnych kaznodziejstwa hagiograficznego trzeba dziś z mocą podkreślić, iż dobra homilia winna być obrazowa. Wiedział o tym już św. Augustyn i stosował się do tego wymogu, o czym świadczy fragment jego *Sermo* 304: „W ogrodzie Pana są nie tylko róże męczenników, ale i lilie dziewic, bluszcze małżonków, fiołki wdowieństwa”. Warto zauważyć, iż odwoływanie się do symboliki kwiatów w wyrażaniu tajemnicy Matki Bożej i świętych było częstym zabiegiem stosowanym nie tylko w malarstwie, szeroko pojętej ikonografii, ale również i w kaznodziejstwie hagiograficznym. Matkę Bożą określa się mianem róży miłości, lilią czystości i fiołkiem pokory. Lilia to typowy symbol dziewictwa Matki Bożej, a także dziewictwa innych świętych. W Polsce eksponowano często zamiast lilii konwalię majową. Średniowieczna legenda mówiła bowiem, iż konwalia powstała z łez Maryi stojącej pod krzyżem. Z kolei fiołek był symbolem pokory. Symbolem pokory Matki Bożej może też być babka, która jest również rośliną ochronną. Do Maryi odnoszą się także symbole raju, czyli poziomki. Mają one jednocześnie czerwone owoce i białe kwiaty, co symbolizuje urodzenie syna i pozostanie dziewicą. Czerwona róża wskazuje na miłość Matki Bożej zarówno do ludzi, jak i do Boga. To także symbol jej piękna: tego cielesnego

18 J. Miodek, *Co słyszy językoznawca we współczesnych polskich kazaniach*, w: *Fenomen kazania*, red. W. Przyczyna, Kraków 1994, s. 161.

i duchowego. Kaznodzieje podkreślali, że róże w raju nie miały kolców. Matka Boża ma być tą różą bez kolców, co nawiązuje do jej niepokalanego poczęcia. Róża trzymana w rękach świętych symbolizuje ich męczeństwo. Z kolei goździk podkreśla cnoty Maryi i wskazuje na Jej związek z Chrystusem. Jest symbolem zaręczyn i zaślubin. Goździk czerwony jest ponadto symbolem męki Chrystusa. Kształtem przypomina bowiem gwoździe, a jego kolor wyraźnie wskazuje na krew.

Kaznodziejstwo obrazowe, pełne symboliki i poetyckiej wyobraźni jest dzisiaj szczególnie potrzebne. Tymczasem w miejsce tego wielu głosicieli słowa Bożego przedkłada uczone wywody, dając słuchaczom jedynie suchy wykład naukowej egzegezy. Dotyczy to rzecz jasna nie tylko kaznodziejstwa hagiograficznego. Jeśli nasze przepowiadanie ma uniknąć nudy nie należy marginalizować tej wyobraźni poetyckiej – podkreśla Timothy Radcliffe OP, generał Zakonu Kaznodziejskiego w latach 1992–2001. Chcąc dzisiaj skutecznie głosić słowo Boże, odpowiedzieć na wielki głód transcendencji, trzeba korzystać z intuicji poety, wyobraźni artysty, muzyka czy pieśniarza¹⁹.

Kaznodzieja jest odpowiedzialny za wzbudzenie zainteresowania słuchaczy. W homilii hagiograficznej dokonuje się to przez umiejętne spojrzenie na świętego; dostrzeżenie pewnych jego niezwykłych cech, jego specyfiki w gronie innych świętych. Niewątpliwie, ciekawe wprowadzenie bohatera wiary wymaga dużego talentu kaznodziejskiego.

19 T. Radcliffe, *«Prédication: sortir de l'ennui!», „Études”* 398 (2003) 1, s. 72: „C'est sans doute une nouvelle raison à la crise actuelle de la prédication. L'imagination poétique est marginalisée dans notre culture à dominante scientifique. Dans la majorité des sociétés traditionnelles, la poésie, les mythes, la chanson et la musique étaient au cœur de la culture. Dans notre société, ils sont réduits au rang de divertissements. La faim de la transcendance habite toujours le cœur humain. Comme le disait saint Augustin, il ne trouve pas de repos s'il ne demeure en Dieu. Mais il est plus difficile aujourd'hui, pour le prédicateur, d'évoquer cet horizon qui transcende nos paroles. Peu de prédicateurs sont poètes. Je ne le suis pas. Mais si nous souhaitons voir prospérer la prédication de la Parole, nous avons besoin de poètes et d'artistes, de chanteurs et de musiciens qui maintiennent en vie cette intuition de ce à quoi nous sommes destinés”.

Trzeba patrzeć na daną postać, którą się chce opisać tak długo i tak uważnie, aż znajdzie się w niej coś, czego nikt dotąd jeszcze nie zauważył i nie wyraził. Każdy święty ma w sobie jakąś cząstkę ziemi nieznaną i trzeba ją umiejętnie wydobyć²⁰.

7. Zakończenie. Podjąć troskę o dobre kaznodziejstwo hagiograficzne

Na wstępie tego przedłożenia zostało podkreślone, iż perspektywą działalności duszpasterskiej Kościoła w trzecim tysiącleciu winna być świętość. Chrystus wzywa każdego wierzącego do dążenia do doskonałości, do niebotycznej miary doskonałości jaką jest doskonałość Ojca niebieskiego (por. Mt 5, 48). Świętość jest przynależnością do Tego, który jest w najgłębszym sensie Święty, „po trzykroć Święty”.

Dopiero w świętości człowiek staje się tym, do czego stworzył go Bóg. Dopiero w świętości człowiek znajduje prawdziwą harmonię ze sobą samym i swoim Stwórcą. Świętość to nie jest jednak samodzielnie osiągnięta perfekcja, lecz zjednoczenie z wcieloną Miłością – Chrystusem.²¹

To podkreślenie katechizmu do młodych jeszcze raz potwierdza, iż kaznodzieja musi ukazywać świętych w perspektywie chrystocentrycznej. Święci odpowiedzieli wielkodusznie na wezwanie Chrystusa i naśladowali Go wiernie.

Przed współczesnymi głosicielami słowa Bożego stoi także zadanie opracowania i dobrego przekazu homilii hagiograficznych. Nie można dopuścić do ich zaniku. Święci bowiem są nie tylko ozdobą

²⁰ K. Panuś, *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2006, s. 51–53.

²¹ *Youcat Polski*, dz. cyt., nr 342.

historii Kościoła, ale należą do jego istoty. Kanonizując poszczególnych ludzi czy grupy ludzi, Kościół nie traktuje ich jako obraz „tryumfalizmu”, czy „udane egzemplarze”, lecz jako wyraz swego życia, swojej realizacji w Duchu Świętym, w konkretnej rzeczywistości. „Święci właściwie nigdy się nie starzeją i nie «przedawniają»” – podkreślał Jan Paweł II. „Stale pozostają świadkami młodości Kościoła. Nigdy nie stają się tylko postaciami z przeszłości, ludźmi jakiegoś «wczoraj»». Wręcz przeciwnie: zawsze są ludźmi «jutra», ludźmi ewangelicznej przyszłości człowieka i Kościoła, świadkami «świata przyszedłego»”²². Prawdę tę winna przybliżyć współczesnemu człowiekowi wartościowa homilia czy kazanie hagiograficzne. Towarzystwo ono wierzącemu Polakowi od czasów niepamiętnych²³; było tym rodzajem literackim, który szczególnie blisko i nierozzerwalnie związany był z naszymi dziejami narodowymi i kulturalnymi.

Podjmując się kaznodziejstwa hagiograficznego, należy zatroszczyć się o przedstawianie świętych zgodnie z historyczną prawdą, sięgając nie tylko do kluczowych wydarzeń ich biografii, ale także przywołując autentyczne ich wypowiedzi. Prowadzona w homilii hagiograficznej refleksja nad tajemnicą świętości winna ukazać głęboką zażyłość danego mieszkańca nieba z Jezusem, poprzez modlitwę i życie eucharystyczne oraz z bliźnimi poprzez zarządzanie konkretnym ich potrzebom. Papieskie wezwanie: „Nie lękajcie się świętości” kaznodzieje winni odnieść do siebie w podwójnym znaczeniu: dążąc do świętości osobistej, ale także – wzorem Jana Pawła II – nie lękając się głosić dobrych homilii hagiograficznych.

22 Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w Lisieux* 2 VI 1980, w: *Jan Paweł II o świętych Karmelu*, opr. Cz. Gil OCD, Kraków 1986, s. 96.

23 T. Ulewicz, *Św. Stanisław ze Szczepanowa w kulturze umysłowo-literackiej dawnej Polski*, „*Analecta Cracoviensia*” t. 11 (1979), s. 491.

Chrystocentryczne przepowiadanie hagiograficzne

Streszczenie

Perspektywą działalności duszpasterskiej Kościoła w trzecim tysiącleciu – jak podkreśla papież Jan Paweł II w swym wielkim programowym liście apostołskim *Novo millennio ineunte*, wydanym na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 – winna być świętość. Całe życie chrześcijańskiej wspólnoty winno zmierzać do świętości, która jest „wysoką miarą zwyczajnego życia chrześcijańskiego” (NMI 31). Powszechne powołanie do świętości podkreślił mocno Sobór Watykański II, zwłaszcza Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*. Świętość polega na doskonałym zjednoczeniu z Chrystusem (por. KK 50), dlatego też żadną miarą nie zagraża ona kultowi Jedyne Boga, ani nie prowadzi do pomniejszenia Jego chwały. Nie kłóci się też ze słowami apostoła Pawła: „Bogu samemu cześć i chwała” (1 Tm 1, 17).

Udowadniając, że w Kościele stale realizowane było ewangeliczne wezwanie Jezusa: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48), a powołanie do świętości – zgodnie z nauką Soboru Watykańskiego II – jest powszechne, Jan Paweł II beatyfikował 1 343 osoby i kanonizował 482 świętych i duchownych wyznawców Chrystusa.

Nauczanie współczesnego Kościoła o świętości ma wielkie znaczenie dla kaznodziejstwa hagiograficznego. Tak jak każde chrześcijańskie kazanie także i przepowiadanie o świętych musi kierować się zasadą chrystocentryzmu. Jezus Chrystus jest bowiem jedynym Zbawicielem człowieka. Także wszyscy święci zostali przez Niego zbawieni. Jezus Chrystus jest więc „koroną wszystkich świętych” (KK 50). Ten wspaniały orszak zbawionych przez siebie Chrystus prowadzi do Boga, który jest „przedziwny w swoich świętych i w nich jest uwielbiony” (KK 50).

Przedstawiając w homiliach „mieszkańców nieba” (KK 50) należy to czynić nie tylko zgodnie z historyczną prawdą, obrazowo i interesująco, ale przede wszystkim zgodnie z zasadą chrystocentryzmu, ukazując jak dalece „zajaśniali oni świętością Chrystusa” (Jan Paweł II). Źle ustawionemu kazaniu hagiograficznemu zagraża autonomiczne przedstawianie świętego, oderwanie go od Boga i dzieła zbawczego dokonanego przez Chrystusa. Takie przeakcentowanie dokonania bohaterów wiary, sprzeczne z zasadą chrystocentryzmu, może łatwo prowadzić do zatarcia granicy między Bogiem a stworzeniem, jakim przecież jest święty i do przesłaniania przez niego samego Pana Boga.

Słowa kluczowe

świętość, kaznodziejstwo hagiograficzne, zasada chrystocentryzmu, beatyfikacje i kanonizacje przeprowadzone przez Jana Pawła II, nauczanie Soboru Watykańskiego II o powszechnym powołaniu do świętości

Christocentric hagiographic preaching

Summary

The perspective of pastoral activity of the Church in the third millennium – as His Holiness Pope John Paul II emphasizes in his great programme apostolic letter *Novo millennio ineunte* (NMI), issued at the close of the the Great Jubilee of the Year 2000 – should be holiness. The entire living of Christian community ought to lead to holiness which is the high standard of ordinary Christian living (NMI 31). The common calling for holiness was strongly underlined by the Second Vatican Council, especially the dogmatic constitution on the Church *Lumen gentium* (KK). The holiness relies on the perfect union with Christ (cf. KK 50), therefore it nowise threatens the cult of The Only God, nor it leads to diminishing His glory. It does not argue with the words of the Apostle Paul: “To God be the glory and honour” (1 Tm 1, 17).

As a proof that the Church always realized Jesus’s call: “Therefore you are to be perfect, as your heavenly Father is perfect” (Mt 5, 48), and the call for holiness – according to the Second Vatican Council – is common, John Paul II beatified 1 343 people and canonized 482 secular and ecclesiastic Christ believers.

The teaching on holiness by the modern Church has a great meaning for hagiographic preaching. Each Christian sermon as well as preaching on the Saints have to be guided by the christocentric principle. Jesus Christ is the only Saviour of a man. All Saints were saved, too. Therefore, Jesus Christ is the “crown of all saints” (KK 50). This wonderful procession of the redeemed by Him Christ leads to God who is “wonderful in his saints and is magnified in them” (KK 50).

“Those in heaven” (KK 50) should be presented in homilies not only according to the historical truth, vividly and in an interesting way, but mainly according to the christocentric principle, showing how far “they brighten with the holiness of Christ” (John Paul II). Badly arranged hagiographic sermon is threatened by an autonomous presentation of a saint, isolation from God and the redemptive work made by Christ. Such an overemphasizing of the accomplishments of the

heroes of faith, contradictory to the christocentric principle, may easily lead to effacing the border between God and a creature a saint is and in this way obscuring God.

Keywords

holiness, hagiographic preaching, christocentric principle, beatifications and canonizations made by John Paul II, teaching of the Second Vatican Council on common calling for holiness

Bibliografia

- Jan Paweł II o świętych Karmelu*, oprac. C. Gil OCD, Kraków 1986.
- Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, red. E. Weron, t. II/1, Poznań 1990.
- Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004.
- Dyduch J. M., *Troska papieża Jana Pawła II o kanonizacje i beatyfikacje Polaków, w: Dziedzictwo polskich świętych przełomu XIX i XX wieku. Modele świętości wyniesionych na ołtarze przez Jana Pawła II polskich świętych i błogosławionych*, red. J. Marecki, K. Panuś, Kraków 2005, s. 11–24.
- Miodek J., *Co słyszy językoznawca we współczesnych polskich kazaniach*, w: *Fenomen kazania*, red. W. Przychyna, Kraków 1994, s. 157–161.
- Oleszek W., *Przepowiadanie świętych na podstawie homilii beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych Jana Pawła II ogłoszonych w latach 1979–2001*, Lublin 2002.
- Panuś K., *Jak mówić o świętych?*, w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przychyna, Kraków 2002, s. 125–141.
- Panuś K., *Jak nie mówić i jak mówić o świętych*, „Homo Dei” 75 (2005) nr 1 (274), s. 105–112.
- Panuś K., *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2006.
- Panuś K., „*Nie lękajcie się być świętymi!*”. *Jan Paweł II mistrzem homilii hagiograficznej*, w: *Testi Ioannis Pauli II. Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin JEm. ks. kard. Stanisława Dziwisza*, red. S. Koperek, Kraków 2009, s. 309–327.
- Panuś T., *Zasada chrystocentryzmu i jej realizacja w polskiej katechizacji*, Kraków 2010.
- Nowak E., *Beatyfikacje i kanonizacje Jana Pawła II*, w: *Divina et humana. Księga jubileuszowa w 65. rocznicę urodzin ks. prof. Henryka Misztala*, red. A. Dębiński, W. Bar, P. Stanisław, Lublin 2001, s. 631–649.

- Radcliffe T., «*Prédication: sortir de l'ennui!*», „*Études*” 398 (2003) 1, s. 63–73.
- Twardy J., *Chrystocentryzm w kaznodziejskiej posłudze słowa*, „*Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*”, t. 40 (2007) z. 1, s. 50–64.
- Ulewicz T., *Św. Stanisław ze Szczepanowa w kulturze umysłowo-literackiej dawnej Polski*, „*Analecta Cracoviensia*” t. 11 (1979), s. 461–498.
- Youcat Polski. Katechizm Kościoła Katolickiego dla młodych*, Częstochowa 2011.
- Zawadzki R. M., *Staropolski konterfekt świętego Jana z Kęt*, Kraków 2002.